

SŁOWO

WILNO, Piątek 18 września 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopiśm. niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarżński.
IWENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratażowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMUNA — Księgarnia Spółdz. Nausz.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Więcej nas łączy niż dzieli

W r. 1919 i 1920 przeżyaliśmy tu na ziemiach wschodnich chwile podnoście. Wkraczały wojska polskie, odzyskiwaliśmy wolność po półtorawiekowej niewoli, zwyciężaliśmy bolszewików. Lata 1921, 1922, 1923 powinny być miesiącami miodowymi nie uważali, że również do państwa naszego bytu państwowego. A jednak, jakże wtedy byliśmy skłóceni. Antagonizm istniał nie tylko między włościaninem, a ziemianinem, nauczycielem, a księdzem lecz pomiędzy urzędnikiem, a ziemianinem, urzędnikiem a księdzem, a nawet oficerem i ziemianinem, temi warstwami zdawałoby się przez samą tradycję pomiędzy sobą szarmonizowanymi. „Siła złego na jednego” — powiada przysłowie i dlatego niechcilibyśmy zwać wszystkich na partje polityczne dziś już dostatecznie, aczkolwiek dostatecznie słusznie sponowowanem. Lecz co to jest partja? — Zespół ludzi który nie miałby nic do roboty, który nie ciągnął dla siebie żadnych korzyści — gdyby nie kłócił kogos z kimś. W społeczeństwie idealnie zgodnym nie mogą powstać partje, musi być jakiś antagonizm, jakaś kłótnia, aby partja powstała.

Kiedy nam ktoś zarzuci, że zbyt prymitywnie to ujmujemy, to odpowiemy że chcemy pisać o stosunkach prymitywnych. Chcemy pisać o naszych powiatach, które jak wstęga Rzeczypospolitej leżą wzdłuż granicy bolszewickiej. W powiecie stołpeckim skłóceni **zasadniczo, teoretycznie, politycznie** pomiędzy sobą urzędnik, ziemianin, oficer, ksiądz, jednym słowem przedstawiciele polskiej inteligencji dziwne sprawiają wrażenie. O co skłóceni? — Kto w Warszawie, Krakowie, Petersburgu miał racje w 1914 roku. Nie mówię tu o antagonizmach, emulacjach nieporozumieniach personalnych. Te należą do natury ludzkiej. Ale spory zasadnicze w Stołpcach, czy Wołozynie? Czyż nie wyraźne jest, że to tam zasadniczo **polskiego inteligenta łączy** stajemy mu daleko wyraźniej, realnie, konkretniej przed oczami, niż to, co go **zasadniczo** dzieli. Niebezpieczeństwo bolszewickie świeci mu przeciwie swą łuną wprost w oczy.

Nie chcemy tu pisać propagandowego artykułu. Nie chcemy powtarzać tego, co zresztą jest prawdziwe i słuszne, że B.B. tworzy prawdziwą konsolidację społeczną. Sformułujemy to inaczej. Nie pozytywnie, lecz negatywnie. **Upadek wpływów partyjnych** jest tym czynnikiem, który zbliżył do siebie wszystkie warstwy ludności.

Drugim takim czynnikiem będzie **praca wspólna**. Widzieliśmy to w kołach regionalnych jednki, widzieliśmy gdzieindziej w pracy społecznej. Na pierwsze posiedzenie poprzychodzili ludzie patrząc na sie z najdalej idącą nieufnością. Gdyby byli ców-boyami mieliby ręce na rewolwerach, gdyby to wypadło żegnałoby się siebie nawzajem znakiem krzyża i mówili: „a kysz, a kysz, jak w „Dziadach” Mickiewicza. Każdy nie tylko podejrzewał sąsiada, że czycha na jego zgubę, lecz był zupełnie serjo przekonany, że między nim, a sąsiadami nic wspólnego nie ma. Potem się rozgadano przy **wspólnej pracy**. Potem znaleziono pomiędzy sobą tyle podobnych, łączących, identycznych nietylko nastrojów i sentymentów, lecz przekonań i punktów widzenia. Niegdyś Sejm był centralą, od którego szły kłęby kłótni na państwo. Dziś wielki klub jednki jest ogniskiem wspólnej pracy, poznania się wzajemnego, a więc zbliżenia się powszechnego. — Można te słowa, które tu wypowiadamy sarkastycznie przedrzeć. Ale będzie to jedyna

polemika. Nie można bowiem prawdziwie tych słów zaprzeczyć.

W naszym każdym powiecie wskażać możemy na dziesiątki ludzi, którzy niegdyś zwalczały się namiętnie, dziś pracują razem. Są ludzie, których to złości. Tego, kto państwo chce budować silne — **może to tylko cieszyć**.

Pisząc o inteligencji, nie znaczy abymy w całym kraju uznawali za żywiół godny uwagi jedynie klasy oświecone. Nie znaczy również, abymy nie uważali, że również w stosunku żydów i innych mniejszości narodowych do państwa polskiego nie zaszły ogromne zmiany. Żydy organizują w czasie wyborów do rad miejskich listy odrębne. To ich prawo. Lecz nie tylko, że wśród tej części ludności **zagnają** zasadniczo-niechętny stosunek do państwa polskiego, jaki przeważał w 1919 r., lecz można nawet powiedzieć o szeregach pewnego państwowego sentymentu wśród ludności żydowskiej nie objętej wpływami propagandy bolszewizmu, niestety grasującej tam energiczniej, niż gdzieindziej.

Ale troską naszą jest jednak inteligencja polska, bo w kraju naszym, w województwach Poleskiem, Nowogródzkim, a nawet Wileńskim, poza Wilnem jest to element słaby i wzmocnienia wymagający. Taki fakt, jak ogłoszenie przez redakcję „Życia Nowogródzkiego” komunikatu o czasowym przerwaniu wydawnictwa jest faktem o znaczeniu głębszym i będącym przestroją. Komunikat ten wywołała sytuacja finansowa pisma, innymi słowy jest on wyrazem słabego czytelnictwa gazet u nas, a zwłaszcza gazet o charakterze inteligentnym, jakim było „Życie Nowogródzkie”.

Kilka słów należy mu poświęcić. Przez cały czas swego istnienia „Życie Nowogródzkie” było organem dobrze redagowanym. Było jeśli nie obliczone, to — że się tak wyrazimy — celowane było na urzędnika państwowego, na nauczyciela, to jest na część inteligencji mającej u nas często bardzo radykalne przekonanie. A jednak i ono z biegiem czasu wciągnęło się i dało się unieść hasłom solidaryzmu społecznego, które B. B. głosi. W warunkach w których wychodziło „Życie Nowogródzkie” raz jeszcze powtórzmy, było organem dobrze redagowanym. Przedewszystkiem nikogo mechanicznie nie naśladowało, nikogo nie małpowano, nie przejmowało niczych redakcyjnych koncepcji, nie kalkowało na swoich szpaltach cudzych rubryk. Przeciwnie nawet w dziale korespondencji znalazło swoją oryginalną formę. Redaktor Zdancowicz jest bardzo zdolnym człowiekiem, którego stać było zawsze na swoją oryginalną koncepcję. Potrafił koło siebie skupić szereg zdolnych i żywych sił literackich. Potrafił być tym posterunkiem prasy polskiej najbardziej na wschód wysuniętym, który wzebrał się w różne warstwy społeczne i zyskiwał czytelnika dla prasy polskiej. W chwili, gdy pracę swą przerywa należą mu się te słowa uznania, bo na nie rzetelnie zasłużył.

Ale sam fakt przerwania wydawnictwa, choćby na czas najkrótszy wskazuje bądź co bądź na kruchość, na słabość warstwy inteligentkiej w województwie nowogródzkim. Dlatego nasze słowa o „pracy wspólnej”, „jednym stole posiedzeń”, „jednym warsztacie pracy społecznej” to, na naszym zwłaszcza terenie, nie są komunałem lecz potrzebą społeczną. **red.**

CZYŻ SPELNI SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DOBKNIĘTYCH KŁĘSKĄ POWODZI?
Konto P.K.O. nr. 82100

Proces b. więźniów brzeskich ODBĘDZIE SIĘ W LISTOPADZIE

WARSZAWA. 17.9 (tel. w. „Słowa”). Prokuratura warszawska sporządziła akt oskarżenia przeciwko b. więźniom brzeskim. Akt oskarżenia obejmuje 11 osób, a mianowicie: Barlickiego, Libermana, Dubois'a, Mastka, Pragiera, Ciołkosza z PPPS, Kiernika i Witosa z Piasta, Bagińskiego i Putka z Wyzwolenia, Sawickiego ze Stronictwa Chłopskiego. Wszyscy oskarżeni są z artykułów 100 i 101 K. K.

Proces b. więźniów brzeskich, który poprzedziło śledztwo, prowadzone przez sędziego Demanta, będzie największym procesem politycznym w

Artykuły kodeksu karnego, z których są oskarżeni b. więźniowie brzescy, brzmią jak następują:

Art. 100. Winny zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustroj państwowi Polski albo na całość terytorjum państwowego ulegnie karze więzienia bezterminowego. Jeżeli zamach taki ujawniony był odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych winny ulegnie karze zamknięcia w ciężkim więzieniu na lat od 10 do 15-ty.

Jeżeli celem zamachu było usunięcie prze

moce członków sprawujących rząd i zastąpienie ich przez inne osoby wszelkie bez zmiany zasadniczego ustroju w Polsce winny ulegnie zamknięciu w ciężkim więzieniu na czas od lat 10 do 15-ty.

Przez zamach rozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni jak i jej usiłowanie.

Art. 101 K. K. opiewa: Winny przygotowania zbrodni, przewidzianej w art. 100, ulegnie zamknięciu w ciężkim więzieniu na lat od 10—15.

Ujęcie sprawcy zamachu pod Komornem

LWÓW, Pat. W związku z podłożeniem szyny na torze kolejowym obok Komorna pow. rudzkiego w województwie lwowskim otrzymujemy ze źródła miarodajnych informacji, że sprawca został wykryty i ujęty. Okazał się nim Wasyl Maczkow, lat 23, wyznania grecko-katolickiego. Przynajmniej on do winy i podał, że przed odbyciem służby

wojskowej pracował przez 5 lat jako robotnik kolejowy. Obecnie, chcąc uzyskać pracę na kolei, użył podstępnie, a mianowicie podłożył szynę na torze, potem zaś zawiadomił strażnika kolejowego, że zauważył przeskoki i usunął ją, aby nie dopuścić do katastrofy. W ten sposób chciał zwrócić na siebie uwagę.

SPÓR POLSKO-LITEWSKI W HADZE

Memorandum rządu litewskiego

KOWNO, Pat. Rząd litewski go tranzytu i dlatego nie jest **przesztęł** memorandum do Trybunału w Hadze, zaznaczając, że Litwa zawsze starała się drogą pokojową **zafatwić** konflikt wileński pomimo, że została — jak mówi memorandum — **napadnięta** przez Polskę. Jednak, biorąc pod uwagę polityczne, kulturalne, gospodarcze i prawne **znaczenie** Wileńszczyzny dla Litwy, tej ostatniej nie można **odmówić** zastosowania **conajmniej** pokojowych represyj.

Prawo międzynarodowe dopuszcza, w-g memorandum, tego rodzaju represje pod warunkiem, że nie będą one **szkodziły** interesom państw trzecich. Dalej memorandum powołuje się na **art. 23** paktu Ligi Narodów oraz **zwraca uwagę** na okoliczność, że Litwa nie podpisała konwencji barcelońskiej w sprawie wolno-

Pozamachu kolejowym w Budapeszcie

Stolica Węgier żyje pod wrażeniem straszliwej katastrofy kolejowej w Białtorbagy, zawinionej ręką zbrodniczą. Przyczyną się do tego i ta okoliczność że pisma budapeszteńskie poczęły wychodzić w zmniejszonej objętości, tak że grozi katastrofa, która stanowi jedyny temat prasy, jest jeszcze bardziej potęgowana.

Na miejscu katastrofy stale jeszcze bawi komisja śledcza, policja, tajni agenci, żandarmerja, pionierzy, strażnicy i tysiące publiczności. Rozbite części usuwane były bardzo powoli, ponieważ dostęp do wagonów zrzuconych do doliny, był utrudniony. Dolina oświetlona była w nocy zaledwie kilkoma latarniami i pochodniami, tak, że pomocy można było udzielić tylko leżącym ranym, lub tym, którzy nie stracili przytomności i sami się o pomoc zgłosili. Dopiero nad ranem udało się przy pomocy setek osób podnieść rozbite wagony z doliny, a dopiero gdy weszło słońce widom przedstawił się straszliwy obraz. Ze zdruzgotanych szkieletów wagonów wyciągano martwe, niekształcone ciała nieszczęśliwców. Ciała układano na noszach i natchmiast przykrywano białymi prześcieradłami. Na innym miejscu gromadzono podarte, zakrwawione ubrania, walizki, dokumenty i t. p.

Wiadukt przed stacją Torbagy oddalony jest 35 km. od Budapesztu. Są to dwa oddzielne mosty, ściśle obok siebie stojące. Przez każdy most prowadził tor kolejowy. Obecnie pociągi nieuskadzony. Znalezione części maszyni piekielnej noszą napisy: King Batterie G. O. G. H. Light Long Lasting Ust. i Marka Fabryczna, Wirlop Fabr. W. Kraju. O drugiej baterji prasa węgierska stwierdziła, że chodzi o artykuł czeskiej produkcji. Bomba ukryta była w walizce, której części już znaleziono. Komisja dotychczas nie stwierdziła, czy pociąg wyrzucony został w powietrze ekrazytem, lub prochem strzelniczym. Przepuszczają jednakowo, że chodzi o ekrazyt. Szef policji przypuszcza, że zamach dokonany został przy użyciu fulmikitonu, materiału wybuchowego, chętnie używanego przez rosyjskich rewolucjonistów.

Według ostatnich wiadomości, policja znalazła ślady zbrodniarzy i podejrzewa pewne indywiduum, które oddawna policji jest znane. Już dawno z tak wielką gorliwością nie prowadzono śledztwa, jak obecnie. Już w nocy policja przesłuchiwała tysiące osób, budapesztański oddział daktyloskopijny stale pracuje we dnie i w nocy, bo wtem na miejscu katastrofy znaleziono podejrzane odciski palców. Po całym państwie szukani są sprawcy. Energiczne śledztwo prowadzone jest w Budapeszcie, zwłaszcza w kołach znanych z działalności wyrotowej. Władze bowiem przypuszczają, że zamachowców należy szukać przede wszystkim w Budapeszcie, gdzie mogli przygotować sobie piekielną maszynę i w mieście tem, leżącym w pobliżu miejsca katastrofy mogli się z łatwością po zamachu ukryć.

Wyniki śledztwa oczekiwane są z wielkim napięciem.

Liga Narodów o światowym kryzysie

GENEWA, PAT. — W drugiej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów debatowano w dn. 17 bm. na temat światowego kryzysu gospodarczego. Francuski minister handlu Rollin wskazał na brak faktycznych wyników dotychczasowej działalności Ligi Narodów w dziedzinie gospodarczej. Rollin uważa za konieczne przyznanie państwom eksportującym zboże taryf preferencyjnych w zamian za przyznanie państwom przemysłowym ulg w taryfach kolejowych i celnych.

Dla zwalczania bezrobocia, które wydaje się mowcy zjawiskiem bardzo groźnym i

niebezpiecznym, konieczna jest natychmiastowa organizacja wielkich międzynarodowych robót publicznych.

Skarga Volksbundu

GENEWA, PAT. — W sobotę zbierze się Rada Ligi Narodów Na posiedzeniu tem rozpatrywane będą sprawy mniejszościowe. Między innymi na porządek dzienny wejdzie raport japońskiego referenta, dotyczący skargi Volksbundu na temat incydentu w okresie przedwyborczym na Górnym Śląsku. Jak wiadomo, sprawa ta była przedmiotem ma-

jowych obrad sesji Rady i została odroczo na na żądanie ministra Curtiusa, który stwierdził, że jako przewodniczący Rady Ligi Narodów nie miał czasu zapoznać się z odnośnymi dokumentami.

Pomoc finansowa dla Austrii

GENEWA, PAT. — Komitet finansowy zakończył w dn. 17 b. m. wieczorem badania sprawy pomocy finansowej dla Austrii. Komitet finansowy żądał od Austrii, by zmniejszyła o 250 milionów szylingów wydatki publiczne, głównie na ubezpieczenia społeczne i administrację. Jak słychać, kanclerz austriacki Buresch wykazał, że Austria będzie mogła zmniejszyć wydatki o 160 milionów szylingów. Spodziewają się, że dojdzie ostatecznie do porozumienia, uważają jednak za niemożliwe wyłożenie w najbliższym czasie na rynkach finansowych większej pożyczki. W chwili obecnej na pierwszym miejscu jest sprawa przyznania Austrii kredytu 100 milionów szylingów, które Austria obowiązana jest wypłacić Anglii w połowie przyszłego miesiąca.

Hiszpanja--republiką robotniczą

MADRYT, (Pat). Kortezy po dykusji nad konstytucją przyjęły 170 głosami przeciwko 152 wniosek so-

jest republiką robotniczą. W kołach politycznych uważają głosowanie to za znamienne, ponieważ wykazuje przewagę elementów lewicowych.

TYTUS FILIPOWICZ

Podczas wakacji bawił w Wilnie p. Tytus Filipowicz, ambasador Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych. Przyciągnął go do nas urok „miasta pięknych kościołów”. Bawił jako turysta. W niedzielę najbliższą przyjeżdża jako gość B.B. z referatem, który ma wygłosić na radzie wojewódzkiej B.B.

P. Tytus Filipowicz jest jedną z najciekawszych postaci historii podziemnego państwa polskiego, historji walki z zaborcami. On to był twórcą szerm Józefa Piłsudskiego w podróży do Tokio. W czasie wojny japońskiej rząd Mikada zaprosił marsz. Piłsudskiego do Japonji, mając na widoku ewentualne powstanie w Królestwie. W podróz te udał się Marszałek razem z p. Filipowiczem.

Tytus Filipowicz był osobistością legendarną wtedy, gdy w Warszawie, Sosnowicach, Dąbrowie Górniczej, Łodzi swastyka kule na ulicach. Opowiadano cuda o jego zimnej krwi, odwadze, dawaniu sobie rady we wszystkich sytuacjach. Wiele prawdy, wiele bajki tuła się jeszcze o jego osobie we wspomnieniach oficerów rosyjskich tym czasem poświęconym, jak we wspomnieniach gen. Zawarżina. Opowiadano, że raz aresztowany i więziony w wagonie pomiędzy dwoma żandarmami, wypchnął jednego przez drzwi wagonu nazerwał, sam wyskoczył i uciekł. Opowiadano także, że aresztowany i wprowadzony do kancelarii żandarmerji, gdzie przez chwilę pozostał sam, z chwili tej skorzystał, ubierając się w szynel oficera żandarmerji, przypasowując szablę i wychodząc na ulicę — odsalutowując tylko powstałym na widok przelozonego żandarmom. Pan Filipowicz jest mężczyzną wysumkłym, zgrabnym, bardzo przystojnym. Niewątpliwie imponował żołdatom, gdy miał epolety i szablę przy boku.

Powiedzieliśmy „państwo podziemne”. Może to zawód p. Filipowicza zasugerował nam to porównanie. Bo z wykształcenia jest on inżynierem górniczym, dziedziną jego działalności zawodowej miała być kopalnia. Młodość jednak oddał rewolucji, — właściwym jego zawodem, od którego jakby od kolebki był przedystynowany, była i jest dyplomacja.

Koniec wojny zastaje go na stanowisku królewsku - polskiego posta w Wiedniu. Powołany przez rząd p. Moraczewskiego do Warszawy na stanowisko wice-ministra spraw zagranicznych naraża się niektórym członkom tego rządu przez wyzwanie do wyprawy na Wilno (Niech Wilno pamięta, że miało w nim przyjaciela w czasach najcięższych!) potem przez odprawienie posta niemieckiego hr. Kesslera z Warszawy. Przerasta on jednak głową członków tego rządu i gdy rząd ogłasza jego dymisję na skutek incydentu z Kesslerem, popularność jego tylko wzrasta. Mianowany posem do Azerbejdżanu — zostaje aresztowany, przewieziony do Moskwy, gdzie znęca się nad nim — przez ironję losu — wilanin, syn znacznych rodziców, bolszewik zacięły i szef moskiewskiej czczejwajki baron Romuald Piller von Pilchau. Pokój Ryski oswoładza p. Filipowicza. Wraca do Moskwy jako nasz poseł.

Niedługo pozostaje. Bolszewicy żądają wydalenia emigrantów - Rosjan z Warszawy i Borysa Sawinkowa. Filipowicz żąda zamknięcia oddziału komunistycznego przeznaczonego dla propagandy w Polsce, a jawnie działającego w Moskwie. Ale nieboszczyk Jan Dąbski, będąc wice-ministrem przy p. Skirmuncie, dezawuuje p. Filipowicza, cofa jego żądania stłumienia propagandy komunistycznej na Polskę oraz w sposób nieprzyzwoity, haniebny wypęda z Warszawy grupę Sawinkowców. Filipowicz składa swój urząd. Zostaje jednak później posem w Hel-singforsie, Brukseli, a później Ambasadorem Rzeczypospolitej w Waszyngtonie. Zajmując jeden z najciekawszych na świecie posterunków, jest dyplomata i politykiem o szerokiach, światowych poglądach. **Cał.**

OZNAKA ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ SESJI SEJMU

WARSZAWA, Pat. Pan prezes Rady Ministrów Prystor odbył w dniu 17 b. m. konferencję z p. Marszałkiem Sejmu Switalskim.

Szczegóły planu zwalczania bezrobocia

Jak wiadomo, w związku z podjętą przez rząd akcją programową zwalczania bezrobocia i pomocy bezrobotnym, została powołana przez Komitet Ekonomiczny Ministrów specjalna komisja do spraw kryzysu i bezrobocia pod przewodnictwem szefa biura ekonomicznego dyr. W. Jastrzębskiego i w składzie: dyr. W. Fabierkiewicza (Ministerstwo Skarbu), dyr. M. Klotta (Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej), dyr. H. Nowaka (M-stwo Spraw Wewnętrznych) i dyr. Cz. Pechego (M-stwo Przemysłu i Handlu). Prace tej komisji poddane zostały ocenie i krytyce na specjalnej konferencji, zwołanej przez p. premiera Prystora w sprawie zdiagnozowania skutków kryzysu i bezrobocia. Konferencja ta, w której wzięli udział

— poza przedstawicielami rządu i administracji państwowej — reprezentanci sfery przemysłowo-handlowej, zaakceptowała zasadniczo przedstawiony przez rząd plan działania, zgłoszwszy szereg uwag i zastrzeżeń.

W streszczeniu ustalony plan przedstawia się następująco:

1) powołany zostanie przy Prezesie Rady Ministrów specjalny komitet, pod nazwą „Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia”, który będzie miał na celu przeprowadzenie akcji zdiagnozowania skutków bezrobocia w okresie nadchodzącej zimy, w skład Naczelnego Komitetu wejdą przedstawiciele stron zainteresowanych, społeczeństwa, oraz przedstawiciele Rządu, Komitet będzie miał swoje odpowiedniki w województwach, względnie w większych ośrodkach przemysłowych; uprawnienia Komitetu znajdują wyraz w specjalnym regulaminie pracy, zatwierdzonym przez Prezesa Rady Ministrów;

2) Naczelny Komitet podejmie w porozumieniu z zainteresowanymi sferami pracodawców i pracobiorców akcję, zmierzającą do zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimowym 1931 — 32 r.;

3) jednocześnie Naczelny Komitet zajmie się zorganizowaniem na szeroką skalę pomocy doradczej dla bezrobotnych, pod postacią dożywiania, oraz zapoziarywania bezrobotnych w środki opałowe i odzieżowe;

4) władze i instytucje państwowe wspólnie działając będą z Naczelnym Komitetem, oraz udzielą mu wszelkiej możliwej pomocy administracyjnej i technicznej.

Poszczególne wnioski, uchwalone przez Radę Ministrów, precyzują ściśle zadania Komitetu, środki, które zostaną Komitetowi udzielenie do dyspozycji, oraz zakres współdziałania jako też zarządzenia władz państwowych w celu ułatwienia akcji Naczelnego Komitetu.

Jeśli chodzi o realizację pierwszego z głównych zadań Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, to będzie on musiał praktycznie wykorzystać szereg nasuwających się możliwości zwiększenia stanu zatrudnienia, które wyszczególnione zostały we wnioskach komisji międzyministerialnej. Możliwość ta istnieje w drodze zastąpienia pracy młodocianych w wieku do 17 lat, oraz pracy osób, będących członkami rodzin, w których kilku członków pracuje, jak również pracy osób, posiadających dodatkowe źródła utrzymania — pracę bezrobotnych żywciami rodzin. Leżą one również w płaszczyźnie skrócenia czasu pracy w poszczególnych zakładach, bądź generalnie, gdzie to będzie możliwe, bądź też w drodze redukcji dni pracy w tygodniu, względnie godzin w dniu dla indywidualnych robotników, tak, aby istniejąca suma pracy można oddzielić największą liczbę wolnych rąk.

Dla umożliwienia Komitetowi realizacji drugiego zadania, zostaną mu oddane do dyspozycji środki, uzyskane ze źródeł państwowych i społecznych. Uchwały Rady Ministrów wymieniają sumy i środki następujące:

- 1) fundusze państwowe, przeznaczone obecnie na t. zw. „akcję specjalną” pomocy dla bezrobotnych, prowadzą za pośrednictwem wojewodów przez samorządy;
- 2) środki, uzyskane w naturze od podatników za zaległe podatki;
- 3) towary, skonfiskowane przez władze celne, a mogące służyć na akcję dożywiania (szczególnie dożywiania dzieci);
- 4) sumy, które będzie mógł przeznaczyć Minister Skarbu z budżetu, w związku z otwarcie nowych źródeł dochodowych, w szczególności przez podwyższenie podatku dochodowego i zwiększenie udziału Skarbu Państwa w taksach, pobieranych przez rezydentów, komorników i pisarzy hipotecznych;
- 5) dobrowolne składki i ofiary, zbierane na rzecz pomocy dla bezrobotnych przez komitety.

Ponadto dla dożywiania dzieci w szkołach, przedszkolach i ośrodkach projektowane jest udzielenie komitetom możliwości nabywania cukru po cenie eksportowej.

Stanowisko zajęte w stosunku do wytycznych planu rządowego przez sferę gospodarczą mieliśmy możność omówić kilka dni temu.

mi trudnościami przy organizowaniu tej szkoły, która nie posiadała ani pomocy naukowych, ani niezbędnych urządzeń. Dopiął celu, urządził gabinety naukowe, wyposażając w przyrządy, przebudował i ozdobił. W r. 1929 Rzeczpospolita w uznaniu zasług zdołała Jego pierś Złotym Krzyżem Zasługi.

Człowiek nawskroś tutejszy, serdeczny przyjaciel młodzieży, pedagog wybitny i precyzyjny. Wiecznie ruchliwy i organizujący. Wytworzył jakąś dziwnie swojską i ciepłą atmosferę w

Wyrok w sprawie sabotażystów ukraińskich

ŁWÓW, Pat. Wczoraj późnym wieczorem zakończył się proces przeciwko 8 oskarżonym o sabotaż ukraińskim. Akt oskarżenia zarzuca im zdradę główną oraz zakłócenie spokoju publicznego. Sąd uwolnił oskarżonych od zarzutów zdrady głównej, skazując 5 oskarżonych za zakłócenie spokoju publicznego — jednego na 9 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś 4 oskarżonych na kary po 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego tak, że wszyscy natychmiast wypuszczeni zostali na wolność. Trzech oskarżonych uwolniono.

Krwawa potyczka na granicy sowieckiej

Tajemnicza banda zbiegów przeszła na polską stronę

ŁUCK, (Pat.) Wczoraj o godzinie 2 min 30 w okolicy chutoru Monasterskiego koło Korca usiłowało przekroczyć granicę z Rosją do Polski 15 osób cywilnych, w t-m jedna kobieta. Wszyscy uciekli w kierunku granicy, znajdując się w pobliżu posterunku straży granicznej sowieckiej poczęli ostrzeliwać zbiegów, na co oni odpowiedzieli również strzałami. Pośród uchodźców zabito trzy osoby, w tej liczbie kobietę. Pozostałych 12 osób przeszło na stronę polską i oddało strażę KOP 7 karabinów i około 300 nabojęw. Kule karabinowe straży sowieckiej padały na stronę polską.

Zatwierdzenie listy członków

KOMITETU DO WALKI Z BEZROBOCIEM

WARSZAWA. 17.9 (tel. wł. „Stowa”). Prezes Rady Ministrów p. Al. Prystor zatwierdził regulamin naczelnego komitetu do walki z bezrobociem oraz listę osób zaproszonych do wzięcia udziału w pracach komitetu w charakterze jego członków. Lista ta obejmuje 60 nazwisk. Pierwsze zebranie komitetu zostanie wyznaczone po wyznaczeniu do Komitetu przedstawicieli rządu.

W ciągu najbliższych dni prezydium Komitetu przeprowadzi na szereg konferencji z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie wzmoczenia zatrudnienia bezrobotnych.

Zamordowano kierowniczkę „kołchozu”

MINSK. — W tych dniach zamordowana została działaczka komunistyczna Drobkin Sonia kołchozu „Strach Wragom” w rejonie leńniańskim. Rozszerzone plenum wydziałowego sekcji wietu na wspólnym zebraniu ze wszystkimi członkami kołchozu w liczbie 530 osób uchwaliło pod adresem władz sądowych żądanie zastosowania do sprawców zabójstwa najwyższego wymiaru kary. Na znak protestu przeciwko tej „dywersji kulackiej” uchwalamo zlikwidować niezwłocznie dotychczasowe niedociągnięcia w akcji tegorocznych zbiorów.

Flota angielska ściągnięta do portów

LONDYN, Pat. Wszystkie okręty na Atlantyku otrzymały rozkaz wyruszenia do swych portów macierzystych w Wielkiej Brytanji. Zaszedł jedynie pawne opóźnienie z przyczyn natury formalnej. Po usunięciu trudności okręty odpłynęły we właściwych kierunkach.

Wrzenie wśród marynarzy

LONDYN, Pat. Do administracji Hong-Kongu, iż wśród marynarzy eskadry brytyjskiej na wodach chińskich panuje zupełny spokój. Marynarze ci, jak wynika z oświadczenia korespondenta Reutera, zdają się uznać konieczność redukcji poborów, licząc się z kryzysem, jaki przerywa kraj.

Włamanie do składu broni

BUDAPESZT, PAT. Do składu broni przy Museumingu wtargnęli w nocy nieznani sprawcy i ograbili cały skład z karabinów, kilku tysięcy nabojęw, noży myśliwskich, rewolwerów, pistoletów i t. p. Pieniądze w kwocie 30 tysięcy penga zostały nienaruszone. Po mieście krąży pogłoski, że rabunku dokonali komunisty.

List... który go nie przestraszył

BERLIN, PAT. — Jak donosi „Sozialdemokratischer Presse Dienst”, przywódca partji ludowej pos. Dingeldey zwrócił się przed kilkoma dniami

do Curtiusa z listem, zawiadamiając go, że większość frakcji ludowej przeciwna jest dalszemu jego pozostawianiu na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Na list ten dr. Curtius dał odpowiedź telegraficzną, iż czuje się odpowiedzialnym jedynie i wyłącznie wobec prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy.

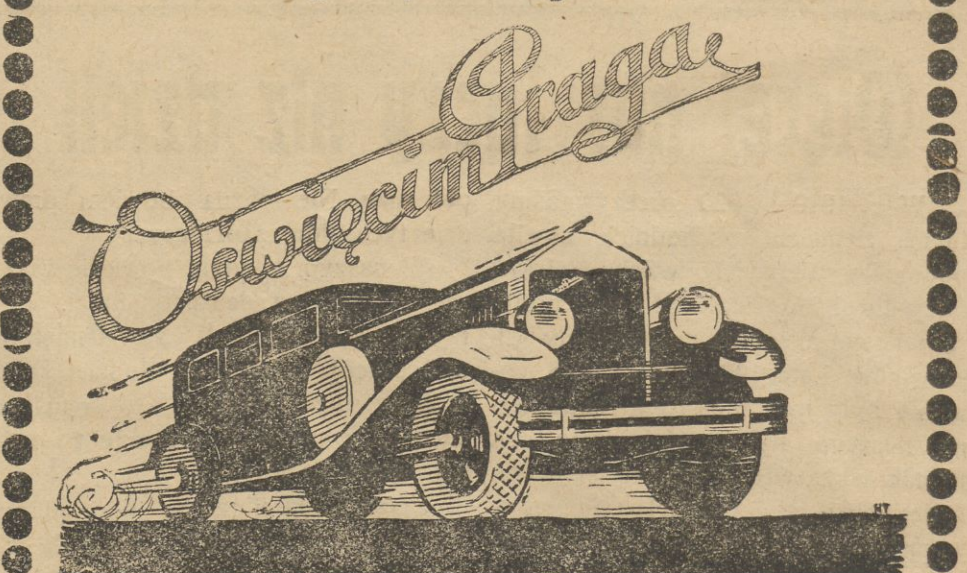
Ryby żywe
Karpie Królewskie i inne
stałe w basenie cena niska
poleca
D.-H. ST. BANEL i S-ka
Wilno, Mickiewiczka 23

WIELKIE ZALETY SAMOCHODÓW „OŚWIĘCIM - PRAGA”

są powodem ich popularności

Liczne podziękowania i wyrazy uznania nabywców „Oświęcim-Pragi” upoważniają do określenia tych samochodów, jako najbardziej nadających się na nasze drogi.

Mocne podwozie, silny, elastyczny motor, wygodna, piękna w linii karoserja — oto cechy charakterystyczne samochodów „Oświęcim - Praga”



Wilno, Ostrobramska 5.

Centrala: „OŚWIĘCIM - PRAGA”
Warszawa, Wierzbowa róg Fredry.

- Oddziały:
- Katowice — Polska 19,
 - Kielce — Staszica 2,
 - Wrocław — Toruńska 2,
 - Kraków — Kemerowska 6,
 - Lublin — Kapucyńska 6,
 - Łwów — Akademicka 5,
 - Poznań — Pl. Wolności 11,
 - Częstochowa — II Aleja 42,
 - Sosnowiec — Dębińska 7,
 - Łódź — Piotrkowska 173,
 - Toruń — Kaz. Jagiellońska 2.

25-LECIE PRACY dyr. Br. Zapaśnika 1906 — 1931.

W dniu dzisiejszym obchodzi jubileusz 25-letniej pracy zasłużony pedagog i działacz społeczny, p. Bronisław Zapaśnik, prezes Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych. Dyrektor gimn. im. A. Mickiewicza.

Składając zasłużonemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia, Redakcja udziela głosu jednemu z jego uczniów, reprezentującemu liczne zastępy wędzycznych wychowanków kochanego Dyrektora.

Bronisław Zapaśnik, dyrektor gimnazjum państwowego Ad. Mickiewicza w Wilnie, obchodzi 25-lecie pracy



pedagogicznej. Tak wiele miłych wspomnień łączy byłych uczniów z Jego osobą, że nie można się powstrzymać od skreślenia sylwetki kochanego dyrektora.

Urodził się w r. 1877 w Wilnie, tu ukończył gimnazjum, wydział matematyczny na uniwersytecie w Petersburgu, tamże wydział mechaniczny na politechnice. Jako inżynier studiował budowę okrętów wojennych. W r. 1905 przenosi się do Saratowa na stanowisko inżyniera komunikacji. Wykłada tutaj w państwowej szkole politechnicznej i w szkołach średnich. Odtąd poświęca się z zapałem pracy pedagogicznej i narodowo-społecznej. Bierze żywy udział w życiu kolonii polskiej, pracuje w polskim Komitecie pomocy ofiarom wojny 1914 — 15 i organizuje Dom Polski. W r. 1918 po przewrocie bolszewickim wraca do Wilna. Wykłada w gimn. Lelewela, potem mianowany zostaje dyrektorem gimn. Orzeszkowej. W r. 1920 organizuje gimnazjum dla uchodźców w Chełnie na Pomorzu. Otrzymuje Order Odrodzenia Polski. W r. 1921 zakłada podwaliny gimn. Mickiewicza w Wilnie, które do r. 1926 gości w gmachu gimn. Lelewela, następnie zaś dzięki usilnym zabiegom dyrektora przeniesione do własnego, pod jego okiem odremontowanego gmachu przy ul. Dominikańskiej 3. Borykać się musiał z ogromne-

„Galileusz” z Hiszpanji

Dzień z dniem płynie czas, mijają miesiące i lata i nikt jakoś nie chce wydobyć z zapomnienia pewnego przybysza wileńskiego, takiego „galileusza” z w. XVI, który do grodu — nie Gedymina, lecz króla Zygmunta — Augusta zawędrował aż z Hiszpanji i tu umarł, jako ostatni przed jezuitami proboszcz kościoła św. Jana.

Nawet podczas minionych uroczystości uniwersyteckich nikt nie wymienił nazwiska założyciela i kierownika parafjalnej szkółki świętojańskiej, będącej pierwszym ziarenkiem, z którego później wyrósł Alma Mater.

Nazywał się Petrus Roisius Maureus, Piotr Rojzusz, albo wprost Hiszpan — doktor (praw). O tym właśnie doktorze Hiszpanie wspomina Kochanowski w swych fraszkach, Górnicki — w „Dworzanińcu”.

Piotr Rojzusz urodził się na początku w. XVI (data nie jest ustalona) w Hiszpanji, w muncipium Alcanir, nad rzeką Guadalupe. Po ukończeniu nauk w mieście rodzinnym i Akademii w Lerida wyjechał około roku 1537 do Włoch i zaczął studiować prawo na uniwersytetach w Bolonii, Padwie i Rzymie.

Młody uczoney zetknął się na grun-

szczenia wszędzie były bardzo wielkie.

Ale wesołe życie dworskie pod względem materialnym niewiele się różniło od smutnej vegetacji profesorskiej. To też narzeka na swój los, chce opuścić niegościnną Polskę, i już się żegna w jednym ze swoich wierzyków: „Odjeżdżam stąd, obładowany tomikiem obietnic, którego nie udźwignąłby sam Atlas, ale z tak lekką sakiewką, że i pajaczek mógłby ją unieść na swej pajęczynie. W drodze nie potrzebuję obawiać się rozbójników, chyba, żeby się złakomili na ów tomik obietnic...”

Rojzusz jednak Polski nie opuścił, choć z Krakowa wyjechał wkrótce na zawsze. Mianowicie w r. 1551 Rojzusz jako sędzia trybunału królewskiego, razem z dworem królewskim wyjechał do Wilna. Nowy kraj, nowi ludzie, nowe wrażenia, — wszystko to dało podniecie do wzmoczonej narażonej działalności pisarskiej, później zaś — do intensywnej pracy społeczno-kulturalnej.

Zastanawia się Rojzusz w swych wierszach nad narodem polskim. Przegląda się uważnie płci brzydkiej i nadojnej. Z niewiaścił kpi bez litości. Ustala ich pochodzenie nie z zebra Adamaowego, lecz z jego języka! Tak dokuczają mu niewieścia gadatliwość!

kapituł żmudzkich, ważne podobno i po dziś dzień, bierze udział w pracach kapituły, więc po paru latach otrzymuje jedno z najlepszych probostw, mianowicie kościół św. Jana w Wilnie, później, chociaż jest tylko diakonem, zostaje żrównany w prawach z kapłanami, mającymi wszystkie święcenia, w r. 1561 otrzymuje godność kanonika kapituły wileńskiej, a w r. 1569 jest prałatem - kustoszem.

Dopiero więc w Wilnie znalazł Rojzusz grunt pod nogami, zaczął pracować naukowo i społecznie w warunkach bardziej odpowiednich, niż w Krakowie, tu wreszcie znalazł dobrobyt, do którego dążył. Jakież wrażenie zrobiło na nim nasze kochane Wilno-ko?..

Ach, o tem nie chciałoby się i mówić... Jak najgorsze!.. Wprost fatalne! W wierszu pod tytułem „Facies urbis Wilnae”, czyli „Oblicze miasta Wilna” wręcz oświadcza, że Wilnem rządzą trzy władzy: głód, śmierć i złodziej! — i zarysowuje doprawdy ponury obraz. W innym wierszu dowcipkuje, używając gry słów nie do prętkumaczenia. Operuje takimi wyrazami: siccus, czyli suchy, sica, — czyli sztylet i sicarius — rozbójnik. Łatwo wyobrazić, jaka jest treść wierszyka. W innym znów dwuwierszu zwraca się do Zygmunta — Augusta, zaznacza-

jąc, iż władza królewska w Wilnie ma siłę tylko w dzień, w nocy zaś wszechwładnie panują złodzieje.

Je jest racji w tak ponurych dowcipach Rojzusza, trudno osądzić, ale chciałoby się wierzyć, że Wilno przed wiekami nie wyglądało aż tak szpetnie i że Rojzusz zgzeszczał farby, porównując Wilno z Krakowem. Ale poe- tnie nie opuszcza humor — nawet gdy pisze na tematy, jakbyśmy teraz powiedzieli — regionalne. W niezakończonym wierszu p. t. „In lituanicam peregrinationem” z nadzwyczajną pogodą i słonecznym humorem opisuje przyjemności litewskiej podróży, a szczególnie wspaniałych noclegów w chałupach, pełnych dymu, brudu, w sąsiedztwie z cielakami, krową i prosiakami. Rojzusz nie zamyka jednak oczu na zjawiska wielkiej wagi. Tak wita entuzjastycznie zwycięstwo Sanguszki koło Uły i długo i głęboko zastanawia się nad olbrzymim znaczeniem Unji Lubelskiej.

Rojzusz, Hiszpan, typowy włóczęga — humanista, powoli, ale głęboko warstwa w ziemię polską. Wyraźnie stawał się obywatelem — patrzył polskim. W jego stosunku do naszej przeszłości i do zagadnień ówczesnej chwili bieżącej jest tyle szlachetności, powagi i lotnej myśli, iż niekażdy z ówczesnych nawet wybitnych Polaków

KRONIKA

wileńska

PIĄTEK
Dziś 18
Józefa
Julio
Januarego

W. s. g. 4 m. 54
Z. s. g. 5 m. 33

POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEO
RODZAJCZEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 16 września 1931 r.

Cisnienie średnie 762.
Temperatura średnia +14.
Temperatura najwyższa +15.
Temperatura najniższa +12.
Opad w mm. 0,3.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno.

URZĘDOWA

— P. wojewoda w instytucjach dobroczynnych. W dniu 16 września p. wojewoda Beckowicz z małżonką zwiedził żłobek dzienny przy ul. Kalwaryjskiej 69 oraz schronisko dla chłopców moralnie zaniedbanych przy ul. Trwałej 3, badając dokładnie warunki wychowania chłopców. Podczas inspekcji p. wojewoda towarzyszył radca U. zedu Wojewódz. p. B. Czusiński. Oba wymienione zakłady opiekuńcze prowadzone są przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Przed inspekcją zakładów p. wojewoda odwiedził biuro Związku, gdzie pani prezeska dr I. Rostkowska poinformowała go o dotychczasowej działalności, planach na przyszłość i potrzebach Związku.

MIEJSKA

— Nowa droga miejska. Onegąd odbyło się otwarcie nowoukończonej drogi miejskiej do lotniska na Porubanku.

Droga ta długości 2 km. jest przedłużeniem ulicy Raduńskiej i zbudowana została kosztem 50 tysięcy złotych.

— Zachorowania. W ub. tygodniu na terenie woj. wileńskiego zanotowano następujące wypadki zabiłymi: choroba żółta: tyfus brzuszy 20, płonica 18, błonica 18, odr 7, krusz 11, gruźlica 27, jaglica 210 (najwięcej w pow. święciańskim i wilejskim).

— Akcja zwalczania bezrobocia. W ubiegłym tygodniu odbyły się 2 posiedzenia Komitetu Obywatelskiego Zwalczenia Bezrobocia. Dnia 8 września obradowała pod przewodnictwem p. prof. W. Stanciwicza Sekcja Dostarczania i Podziału Pracy, przyczem powzięto szereg uchwał w sprawie zatrudnienia bezrobotnych przy remoncie nieruchomości.

Uchwalono porozumieć się z władzami duchownymi w sprawie remontu gmachów, znajdujących się w ich zarządzie oraz kontynuowania kroków, poczynionych w sprawie remontu nieruchomości prywatnych. Zaznaczono się z zapoczątkowaniem prac nad zbadaniem możliwości powiększenia zatrudnienia w zakładach przemysłowych województwa wileńskiego. Specjalną uwagę zwrócono na sprawę ewentualnego zwiększenia ciężarów socjalnych i podatkowych, jakie mogłyby powstać dla zakładów przemysłowych przy zwiększeniu ilości zatrudnionych.

Sprawy te były już podniesione u władz centralnych w Warszawie i będą zatwierdzone pomyślnie dla zainteresowanych sfer go spodarczych. Obecni na posiedzeniu kompetentni przedstawiciele władz skarbowych oraz inspekcji pracy również potwierdziли słuszność wszelkich obaw z tego tytułu.

Dnia 10 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu pod przewodnictwem p. Romana Rucińskiego, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej. Na posiedzeniu p. dr W. Maleszewski skłamał sprawozdanie z działalności Sekcji w ciągu ostatniego miesiąca. Sprawozdanie z dokonanych prac w Sekcji Pomocy Doradczej oraz ustalone wytyczne w akcji dożywiania w okresie zimowym referował p. L. Uniechowski, prezes Pol. Czerwonego Krzyża. Omawiano również szereg spraw finansowych, związanych z akcją dożywiania.

Na skarbniaku Komitetu obrany został p. Z. Bortkiewicz, prezes Związku Ziemi.

— mógłby mu nie dorównać kroku. Pod tym względem Rojzjusz stanowi niemiernie ciekawy typ.

W naszej pamięci Rojzjusz powinien być mieć chociażby najmniejszy kącik jeszcze i dlatego, że on postawił na pewną wysokość szkolkę świętojańska, która później stała się jakby zaczątkiem Akademii.

W Wilnie przez dłuższy czas była tylko jedna szkolka przy katedrze. W r. 1513 staraniem bractwa świętojańskiego za zgodą papieża Leona X założono szkolkę i przy kościele św. J. A. Szkolka ta kształciła sześciu śpiewaków i szesnastu uczniów. W r. 1526 wprowadzono do nauki język niemiecki i łacine, ale dopiero od r. 1563, czyli od chwili objęcia probostwa przez Rojzjusza, szkolka nabrała powagi. Rojzjusz wprowadził wykłady języka greckiego, prawa rzymskiego, oraz statutu litewskiego. Niestety, nie mamy żadnych pewnych danych, dotyczących programu nauczania i późniejszej kariery uczniów Rojzjusza, ale z całą pewnością przypuszczamy, iż nauka pod kierownictwem doświadczanego profesora stała wysoko i że szkolka wydała szereg jeżeli nie wybitnych, to bardzo pożytecznych jednostek.

To jednak pewna, że kapituła wileńska, nadając Rojzjuszowi zaszczyt-

Na marginesie dymisji p. Zbigniewa Śmiałowskiego

AKADEMICKA

— Zarząd Koła Prawników Stud. U. S. B. zawiadamia, że Informatorium dla nowo wstępujących na Wydział Prawa i Nauk Społecznych, Biblioteka, sekretariat, oraz sekcja Wydawnicza od dn. 18 b. m. będą czynne codziennie w lokalu Koła (ul. Zamkowa 11) od godz. 13 do 14.

— Sekcja Mieszkaniowa Bratniej Pomocy. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akad. USB, utworzył Sekcję Mieszkaniową, mającą pośredniczyć przy wynajmowaniu mieszkań członkom Bratniej Pomocy. W związku z tem Zarząd prosi wszystkie zainteresowane osoby, chcące wydzierżawić pokój akademicki i akademikom o zgłoszenie swych adresów z podaniem warunków do Sekretariatu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24), który urzęduje codziennie od 1 — 3 po poł. i od 7 — 9 wiecz. Jednocześnie Zarząd zawiadamia członków Stowarzyszenia poszukujących mieszkania, że mogą dowiadywać się o pokojach do wynajęcia w godzinach urzędowania Sekcji: w poniedziałki od godz. 7 — 9 wiecz., wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 1 — 3 po poł.

SZKOLNA

— Dyrekcja Kursów Rysunku i Malarstwa im. Fr. Smuglewicza Wil. T-wa Art. Plast. podaje wiadomości, że zapisy na kursy już się rozpoczęły i przyjmowane są w lokalu szkoły (św. Anny 13) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 — 19. Zapisy rozpoczną się z dniem 28 b. m.

SĄDOWA

— Prezes Sądu Apelacyjnego p. Wacław Wyszynski wyjechał w dniu 18 b. m. w sprawach służbowych do Grodna.

Kurator Okr. Szk. p. Szelański udał się do Warszawy dla omówienia całego szeregu spraw szkolnych.

WOJSKOWA

— Ku uwadze rezerwistów. Przeniesiony przed paroma dniami do rezerwy rocznik 1908 i zwolnieni wraz z nim podchorążowie rezerwy w myśl nowych przepisów meldunkowych nie potrzebują meldować się w wydziale wojskowym magistratu. Wystarczy wypełnienie druków meldunkowych u radcy domu, który przekazuje je następnie odnośnemu komisarjatuwi policji.

P. K. U. zostało zawiadomione o miejscu pobytu rezerwisty dwukrotnie, przez formację zwalniającą i komisarjatu P. P.

— Dodatkowa komisja poborowa. — W dniu 23 b. m. przy ul. Bazylińskiej będzie urzędowała dodatkowa komisja poborowa dla tych, którzy nieuregulowali dotychczas swego stosunku do wojska.

— Zbyt opieszale zgłaszają się do rejestracji. Urodzeni w roku 1913 nie spieszą się do zgłoszenia się do Magistratu, by za rejestrować się w wydziale wojskowym. Rejestracja trwa tylko do 1 października i ci wszyscy, którzy obowiązku tego nie wypełnią będą karani.

— Zarząd Peowiaków Wilno, po 2 miesięcznej przerwie wakacyjnej rozpoczął dal szą swą działalność.

W dniu 16.9 odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu, następnę będą się odbywały w każdą środę.

Sekretariat Zarządu urzęduje stale w środy, czwartki i piątki, od godz. 18 — 20.

KOLEJOWA

— Lustracja odcinków kolejowych. Z dniem 25 bm. władze kolejowe przystępują do lustracji linii kolejowych na odcinkach Turmonty, Lida, Białystok.

Inspekcje będzie przeprowadzał wraz z komisją dyr. Falkowski.

— Echa katastrofy pod Białymstokiem. Trzech kolejarzy z obsługi pociągu warszawskiego którzy przez niedopatrznie dopuścili do pamiętej katastrofy pod Białymstokiem — zostali obecnie zwolnieni z więzienia na wolną stopę. Pozostaje nadal w więzieniu telegrafista z Baciut-Asicik.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś 18 o godz. 20 pełna pogody „Panna męzka” w reżyserji St. Wysokiej, która dana będzie w sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej, oraz dla publiczności, o godz. 4-jej po poł. w niedzielę dn. 20-go b. m.

Od dnia 22 b. m. począwszy rozpoczynają się „tanie wtorki” w „Lutni” po cenach najniższych.

W sobotę, dnia 19 b. m. premiera jednej z najciekawszych sztuk doby ostatniej bogatej w fascynującą treść i odznaczającej się szeregiem mocnych, dobrze zrobionych scen „Święty ogień” — Somerset Maugh-

ne godności, wciąż podkreślała jego wielkie zasługi w dziele oświaty: wiadocznie więc szkoła świętojańska stała wysoko.

Ostatnie lata życia miał Rojzjusz nieco zatrute. Oto w Wilnie zjawili się jezuita, którym król Zygmunt oddał mury świętojańskie i kościół. Ale stary Rojzjusz uparł się: za nic nie chciał zmienić parafii, nie uznawał żadnych kompromisów: wręcz oświadczył, że póki on żyje, żaden jezuita nie wejdzie do kościoła św. Jana. Ta decyzja wana postawa zasłużonego prawnika, poety i proboszcza onieśmieliła nawet króla, który nie chciał robić przykrości znakomitemu Hiszpanowi i zgodził się na pozostawienie Rojzjuszowi kościoła aż do śmierci.

W r. 1571 Rojzjusz umarł. Kościół przejął jezuita, pod swoją opiekę wzięł i i szkolę, z której po kilku latach wyrósł Akademia...

W Nr. 204 naszego pisma podaliśmy notatkę, o nieoczekiwanem opuszczeniu swego stanowiska przez p. Zbigniewa Śmiałowskiego, jednego z twórców teatru polskiego w Wilnie, zasłużonego w dziele krzewienia kultury artystycznej w naszym mieście.

W ocenie pracy p. Śmiałowskiego zaznaczyła się rzadka jedynomyślność całego społeczeństwa oraz prasy wileńskiej.

W uzupełnieniu jednak tej wyjątkowo przychyłnej opinii możemy obecnie podać ważkie zdanie b. dyrektora teatrów wileńskich, p. Aleksandra Zelwerowicza, który nadesłał na ręce p. Śmiałowskiego oświadczenie następującej treści:

Wilno, dnia 21 sierpnia 1931 r.

Teatry Miejskie ZASP. w Wilnie pod dyr. Al. Zelwerowicza.

„Z pełną odpowiedzialnością i całkowitem zadowoleniem stwierdzam na zasadzie dwuletniej współpracy z p. Zbigniewem Śmiałowskim, że jako administrator teatrów miejskich ZASP. w Wilnie, wykazał gruntowną znajomość organizacyjnego i gospodarczego życia teatru, wielką bezprzykładną sumienność, punktualność i zamiłowanie do pracy, nieprzerwaną inicjatywę, idealną znajomość miejscowych stosunków, w które jest poprostu strosnięty, umiejętność oszczędnej gospodarki i niezmiernie niezmąconą równowagę i pogodę uosobienia”.

Zdecydowany głos dyr. A. Zelwerowicza pozwala stanowczo twierdzić, iż z ustąpieniem p. Śmiałowskiego, teatry wileńskie poniosły wielką stratę.

W opracowaniu reżyserskim p. St. Wysokiej, kreującej również rolę matki sparaliżowanego lonika.

Dalszą obsadę sztuki stanowią: K. Wyrwicz-Wichrowski, M. Wyrzykowski, Ir. Ladosiówna, H. Lubowska, W. Zastrzeżyński, T. Marecka, S. Jaśkiewicz.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś w piątek inauguracja III sezonu Teatrów Miejskich ZASP. pod dyrekcją Mieczysława Szpa-kiewicza. Dane będzie XII scen dramatycznych J. Słowackiego „Horsztyński” w inscenizacji M. Szpakiewicza i W. Makojnika.

W roli Szczęsnego ukazuje się znakomity artysta scen polskich p. Juliusz Osterwa. Obsadę pozostałych ról naczelnych stanowią: B. Bielecki, St. Lochman, Cz. Szarszewska, B. Ślawnińska, J. Cieciński, K. Dejunowicz, J. Łubiński, M. Szpakiewicz.

Dramat ten ilustrujący w mocnych farbach waśni dwóch rodów, oraz budzący się miłość u dwóch młodych, szeregiem scen o mocnym napięciu, trzyma w niesłabnącym napięciu wszystkich widzów, nie pozwalając im ani na chwilę oderwać się myślą od wart ko i płynnie toczącej się akcji na scenie.

Premjera ta powtórzona zostanie w sobotę dn. 19 b. m. i w niedzielę dn. 20 b. m. o godz. Świecz

CO GRAJĄ W KINACH?

Miejski: Miljon dolarów.
Hollywood: Złodziej miłości.
Helios: Czar tanga.
Stylowy: Krwawy szt.-kapitan Gubaniew.
Casino: Potęga miłości.
Światowid: Po zachodzie słońca.
Ognisko: Halka.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzież mieszkaniowa. Bieżuter na sumę 420 zł i 50 zł gotówką skradziono z mieszkania Łopuszyńskiej Weroniki, przy ul. Wileńskiej 31. Sprawczyńi kradzieży, zamieszkałą w tym samym domu, zatrzymano. Skradzionych kosztowności i gotówki jeszcze nie odnalaziono.

— Śmiertelny upadek z wozu. W dniu 15 b. m. około godz. 4 rano mieszkańcy wsi Dolgiany gm. rudomiński, pow. wileńsko-trockiego znaleźli w przydrożnym rowie Rakowska Anne ze zranioną głową. Rakowska była w stanie nieprzytomnym i do przybycia policji zmarła. Jak przypuszczają, Rakowska została poniesiona przez sponoszonego konia i spadła z wozu, raniąc się śmiertelnie.

— Zagadkowe postrzelenie szofera. Otrzymał ranę postrzałową ramienia szofer Anatol Szmidt (zaułek Biały 10) w czasie gdy przejeżdżał ul. Wąwozy. Kto strzelał i z jakich powodów — niewiadomo.

Rannemu pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

— Pobity przez złodziei. Wczoraj w nocy 64 letni Otton Rymkiewicz pilnując ogrodu zauważył trzech osobników wykopujących jego kartofle. Rymkiewicz chciał zatrzymać złodziei, lecz ci rzucili się na niego, obalili na ziemię i ciężko pobili. Napastnicy zbiegli.

Dookoła afery w wileńskiej K. K. O.

Ujaw nienie afery na szkodę Komunalnej Kasy Oszczędnościowej i okoliczności, w jakich ją popełniono, żywo wszystkich interesują i na temat tego, bądź co bądź nieodzownego oszustwa, krążą różne wersje.

Najbardziej zastanawia wszystkich fakt sporządzenia przez notariata aktu hipotecznego na żądanie osoby, która wcale właścicielem domu nie była. Okoliczność ta została obecnie całkowicie wyjaśniona.

Zastępca bawiącego na urlopie notariusza Rożnowskiego, znalazł osobie i to z jak najlepszej strony inżyniera Baranczewicza, który właśnie zgłosił się do niego w towarzystwie pewnego osobnika, przedstawiając jako Frackiewicza, właściciela domu przy ul. Zarzeźna 20.

Z uwagi na osobę inż. Baranczewicza zastępca notariusza nie zażądał przedłożenia dokumentów osobistych i wyciąg hipoteczny potwierdził, dodając sakramentalne słowa „złożył się do mnie znany mi osobie i t. d.”

Gdy K. K. O. potrzebny akt otrzymała, dopełnienie innych formalności dla otrzy-



ADAM HRECZAŃSKI

ppor. 23 p. ul. Grodzieńskich

Po krótkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 17-go września 1931 r. w wieku lat 27.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w Kościele po-Trzyniarskim na Antokolu dnia 19-go września b. r. o godz. 10-tej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu wojskowym,

Dowódca i Oficerowie
23 pułku ul. Grodzieńskich

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„MILJON DOLARÓW

„Kino Miejskie” sięgnęło do „zamierzchlej” przeszłości i dało film o krótkich sukienkach, charlestonie i legendarnym milionerze, który wydaje dolary.

Miło to i przyjemne, szczególnie gdy orkiestra odpowiednio potęguje nastroj amerykańskiego tempa i amerykańskiej nielogiczności akcji. Doprawdy szkoda takiej dobrej orkiestry na tak młode filmy. Jedynie zdolca wykazywały większą wartość. — Dolores del Rio gra w tym filmie drugie skrzypce, pierwsze role obsadzili gwiazdki miniorum gentium.

Tad. C.

nowogrodzka
INWESTYCJE NOWOGRÓDZKIE

Komunikacja autobusowa w Nowogrodzie rozwija się naogół pomyślnie. Składa się na ten stan rzeczy szereg przyczyn, a między innymi fakt, że centr wojewódzki położony jest na uboczu, zdala od kolei, oraz, że stan dróg w województwie jest naogół dobry.

To też Nowogródek ma dziś połączenia autobusowe z wszystkimi miastami powiatowemi województwa, nie mówiąc już o liniach, biegnących do większych, bliższych i dalszych, miasteczek nie-powiatowych.

Niemal bez przesady można powiedzieć, że jeżeli chodzi o frekwencję podróży na liniach autobusowych, łączących stolicę województwa z różnymi punktami na jego terenie, to jest ona większa od frekwencji jadących kolejami.

Niezorganizowaną jedynie była sprawa miejsca odjazdu autobusów z Nowogrodka. Pod tym względem do niedawna panował tu podobny stan rzeczy, jak dotychczas w Wilnie. Znaczy to, że dworzec odjazdowy mieścił się pod gołym niebem przy Rynku. Z kolei przeniesiono go na inne miejsce, mianowicie na plac, specjalnie doprowadzony do porządku, położony również w centrum miasta, na tyłach posesji, w której mieści się Kasa Skarbowa.

Sprawa jednak budowy dworca autobusowego, brana pod uwagę przez Magistrat w jego planach inwestycyjnych, nadal była otwartą, ile, że niasto nie rozporządzało funduszami na ten cel potrzebnymi.

W dalszym więc ciągu podróży przebywali bez względu na pogodę, bez dachu nad głową, w oczekiwaniu na odjazd autobusu.

Dopiero wiosną tego roku wyłonili się możliwości budowy gmachu stacji autobusowej, niezależnie od finansów miasta. Oto do Magistratu nowogrodzkiego zgłosiła się pewna firma benzynowa, proponując asygnowanie kwoty 25 tysięcy złotych na budowę dworca autobusowego, wzamian za udzielenie jej koncesji na uruchomienie na przeciąg lat 12 stacji benzynowej tuż przy gmachu wspomnianego dworca.

Magistrat nowogrodzki ofertę przyjął i niezwłocznie, mając już teraz środki, rozpoczął budowę dworca.

manja pożyczki nie nasuwało żadnych trudności, tembardziej, że trick z komisją szacunkową został już poprzednio omówiany.

Oszust wiedząc, że Frackiewicza faktycznie w tym czasie niema w Wilnie uprzedził komisję, że w czasie szacunku nie będzie obecny.

Przybyłych urzędników oprowadził i udzielił informacji dozorca domu, który po twierdził, że p. Frackiewicz jest poza Wilnem.

Władze policyjne badając całokształt sprawy zdolały już ustalić nazwisko oszusta i zarządziły pościg.

Zatrzymanego zaś inż. Baranczewicza wobec dowodów jego współudziału policja skierowała do władz sądowych, a te zaś osadziły go w więzieniu.

W toku śledztwa ujawniono cały szereg interesujących szczegółów, dotyczących urzędniczej działalności oszustów, które narazie nie mogą być podane do wiadomości publicznej.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKA!
Konto P.K.O. nr. 82100

ś. p.

Roman Apolinary Sokołowski

Technik, emerytowany urzędnik w-łu Drogowego P. K. P. w Wilnie

Zmarł nagle na udar serca w dniu 17 września 1931 roku.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Zamkowej 14 m. 4 nastąpi w dniu 19 b. m. o godz. 16-jej.

Zwłoki zostaną pochowane w grobach rodzimych w Brześciu n-B, gdzie odbędzie się Nabożeństwo Żałobne. Opowieszem zawiadania

Zarząd Wileńskiego Okręgu Zrzeszenia Techników Kolejowych Rzplitej Polskiej

Zjazd Rady Wojewódzkiej B.B.W.R. w Wilnie

Dnia 20 b. m., o godz. 11-jej, w Małej Sali Miejskiej, przy ul. Końskiej, odgusława Miedzinskiego z Warszawy, będzie się Zjazd Rady Wojewódzkiej BBWR przy udziale zaproszonych gości.

Porządek Zjazdu jest następujący: Dobosza, ukonstytuowanie Rady oraz zagajenie p. senatora Witolda Abramo

Tragiczny wypadek z porucznikiem 23 p. ul.

Onegąd w godzinach wieczornych wydarzył się następujący tragiczny wypadek w majątku Margucziński p. Magdaleny Dąbrowskiej Bawicy tam porucznik 23 p. ul. Hreczański, chcąc uciec się do pobliskiego lasu celem odpędzenia wilków napastujących stado owiec, wziął swój rewolwer i rozładował go celem napełnienia magazynu ładunkowego. Na ostrzeżenie obecnych twierdził,

że rewolwer już nie jest nabit, w dowód czego przyłożył rewolwer do skroni i nacisnął cyngiel. Rozległ się strzał i ppor. Hreczański upadł. W stanie nieprzytomnym odwieziono go drezną do szpitala w Wilnie.

Ppor. Hreczański nie odzyskując przytomności zmarł w szpitalu.

Lidzka
Lida w hołdzie ś. p. postowi Hołowce

W obecnej chwili roboty posunęły się dość daleko, bowiem jedno ze skrzydeł budowli jest już niemal wykończony, cały zaś gmach w ogólnych konturach zarosowany.

Dworzec autobusowy jest pierwszą żelazo-betonową budowlą w Nowogrodzie i przedstawia się, jako wielka w kształcie półkolistym, szpna, mająca dać pod swym dachem kompletne pomieszczenie 18 autobusom.

Styl bardzo moderne nie pasuje do starego ta nowogrodzkiego, tem więcej, że kłóci się z gmachem tuż obok znajdującego się gimnazjum.

Na usprawiedliwienie tego mankamentu nadmienić należy, że budynek ujęty został niezwykle praktycznie, z uwzględnieniem ewentualności użycia go i na inny cel, jak np. na Hale Miejskie, o co bardzo chodzi pewnym czynnikom na terenie nowogrodzkiej Rady Miejskiej. Ponadto liczyć się winien z możliwościami nadbudowy wyższych pięter, co także brane było pod uwagę na wypadek powstania odpowiednich potrzeb i środków finansowych.

Niewłaścicielom jedynie wydaje się brak poczekał dla pasażerów, której w planach budowy nie przewidziano.

Osobliwie zimą ciepły ką dla podróży wydaje się niezbędny, jeśli się zwłaszcza zważy na nieregularność w podjeżdżaniu na postój autobusów, co od czasu do czasu, jak o tem pisaliśmy wczoraj, się zdarza. Zapewnienie podróży jedynie dachu nad głową, jest stanowczo niewystarczające, bowiem nowy gmach, pozabawiony całkowicie ścian nie będzie chronił ich od chłodu. O sprawie tej wartoby jeszcze teraz, w trakcie budowy pomyśleć.

Koszt wzniesienia dworca autobusowego w Nowogrodzie wyniesie około 33 tysięcy zł. Wobec tego, iż na ten cel zainteresowana firma benzynowa dysponowała już 25 tys. złotych, miasto ze swych zasobów dołożyło tysięcy osiem, mając nadzieję wypłacenia tej sumy z w/w za postój autobusów.

Na zakończenie z użyciem podnieść należy zabieg Nowogrodka do Komisji Szwarcowa dworca autobusowego, co wobec konkretnie obojętności w tej sprawie samorządu takiego np. Wilna na specjalne zaznaczenie zasługuje.

— Zabójstwo stróża nocnego w maj. Feliksowo. W ubiegłym tygodniu został postrzelony w czasie pełnienia służby stróż nocny maj. Feliksowo, pow. nowogrodzkiego, Hilary Szakula. Kula przeszła koło kręgosłupa i wysła prawem udem. Po przewiezieniu do szpitala- sejmikowego w Nowogrodzie Szakula zmarł w dn. 16 bm.

Postrzeżenie Szakuly było prawdopodobnie wynikiem osobistych paruchunków.

— Pożar w maj. Zubartowszczyzna. W dn. 12 bm. w zabudowaniach maj. Zubartowszczyzna pow. Nowogrodzkiego wybuchł pożar, który strawił dwie stodoły i obórę. Spłonęły zbiory zboża, narzędzia gospodarcze, 8 krow, i 1 buhaj. Straty wynoszą około 65.000 zł.

O podpaleniu podejrzany jest jeden z odprawionych formal majątku (Aleksy Cistrowski.

(Dokończenie artykułu na str. 4-jej)

W Nowogrodzie
ogłoszenia oraz prenumeratę
„KURJERA NOWOGRODZKIEGO”
I „SŁOWA”
przyjmuje
Wł. Michalski — kiosk gazetowy
Wielki Rynek róg Grodzieńskiej

Wyłoniony komitet na zebraniu organizacyjnym ukształtował się następująco:
prezes — burmistrz m. Lidy, p. Józef Zadurański, sekretarz — koresp. P. A. T. p. Bożek, skarbnik — p. insp. Rogowski.

Oprócz tego w skład prezydium wchodzi p. starosta H. Bogatowski, p. pułk. Sliwiński, kmdt. gar. i dowódca 77 p.p.; kpt. Wiltoz, dr. Zarczyn, dyr. Białokoz i p. Bulandowa.

Niezależnie od tego zostali dokooptowani pp.: dyr. Piekarski, insp. Witkowski, oraz przedsd. Rodziny Wojskowej i Policyniej.

Wyłoniony Komitet przy współdziałaniu org. społecznych, które zafiarowały swoją współpracę w zorganizowaniu, przeprowadzi całą uroczystość.

Ponieważ spodziewany jest większy udział w przemówieniach przedst. org. społecznych — do kierowania całą akcją oraz akademią został wybrany marszałek — w osobie p. Bożka, do którego we wszelkich sprawach należy się zwracać bezpośrednio.

Nowy opiekun cerkwi prawosławnej w Złanach. W ostatnim czasie w Złanach gminy bielickiej, pow. lidzkiego, odbyły się wybory opiekuna cerkwi prawosławnej, który został Kiełnaki Aleksy, a jego zastępcą lwaszewicz Paweł, zamieszkały we wsi Poniemiuncze.

Jak pracują strażnicy ogniowi. Ze strażnicy ogniowej, rekrutujące się z ochotników są młodzieży zarówno wiejskiej jak i miejskiej nie noszą tylko paradyndy mundurów, lecz pracują w pocie czoła, zarówno nad obroną mienia, jak i życia ludzkiego wiele się im przysię, lecz o ich wyznaczeniach w pracy kulturalno — oświatowej nad sobą i o tym czem, zazwyczaj mało A pracują i tu również solidnie. Niech posłuchaj choćby strażnika z Sielca, gm. bielickiej, pod kierownictwem druha naczelnika Grzybowski, która urzędowała cały szereg przedstawień i imprez dla siebie i okolicznej ludności. Ma przecież za sobą duży dorobek, a ile takich jest w powiecie lidzkim, wliczyć niemożna. Taki „Niemi” Pomiędzy Poniemiuncze”, Zaprzędzani i t. p. wiele o tem mówią.

W Sielcu dla urozmaicenia ostatnio zorganizowano zabawę z loterją fantową, która ra data około 80 zł czystego zysku, które zostały obrócone na cele kulturalno — oświatowe. Też strażnicy, — czy nie jest to też plussem na korzyść strażnicy ogniowej w dziedzinie pracy kulturalno — oświatowej i wychowawczej, nikt nie zaprzeczy.

Nie kradnij i nie stawiaj oporu, bożo na tem wyjdiesz. W dniu 11 września b. r. posterunkowy pp. z posterunku Wawiórka udał się do mieszkanki okolicy Lwawizy gm. wawiórskiej, celem zabrania skradzionego zboża. Tu jednakże spotkał się z wielkim oporem ze strony rodziny Górskich, którzy obrzucając posterunkowego masą obelżywych słów, nie pozwalali zabrać skradzionego zboża. Stało się jednakże inaczej, zbroń zostało zabrane, a na czupurną rodzinę Górskich: Franciszka, Jana, Władysława, Anielę i Anastazję spisano obszerny protokół, który niechybnie zaprowadzi ich za kratki sądowe.

Śmierć przy młotarni. W tych dniach w maj. Kijanowce, pow. lidzkiego podczas pracy przy młotarni parowej udruczenia została ciężko w głowę parony transmisyjnym robotnicą Władysława Cichanowiczowa. Zmarła ona w drodze do szpitala.

Ujęcie złodziejków. W pierwszych dniach września dokonano znacznych kradzieży pieniędzy w Szedzia Wawrzyńca, zam. w folwarku Konstanciszki, gminy ejzyskiej. Przekradziony podejrzewał o dokonanie kradzieży swoją byłą służącą, jednakże nie mógł wskazać władzom miejsca jej zamieszkania i nazwiska, skutkiem czego dochodzenia były utrudnione. Ostatnio jednak policja wyłapała na jej trop. Jak się okazało służąca Szedzia wyjechała do Ołkienik i zamieszkała tam u niejakiej Śnieżkowej. W rezultacie rewizji znaleziono ukryte pod szafą w kuchni 403 dolary amerykańskie, 75 rubli złotych oraz 120 zł. Ponadto znaleziono w innym miejscu 42 zł. gotówką, jak również różne rzeczy wartości 150 zł, zakupione widocznie za skradzione pieniądze. Złodziejka, nosząca nazwisko Tuminińskiej Felicy, przynajmniej do kradzieży, oświadcza, że był to akt zemsty za pobicie jej przez Szedzia. Sędzia śledczy zastosował względem Tuminińskiej areszt prewencyjny.

Pan starosta o bezrobociu. Urodzaje kiepskie, zima zbliża się, będzie pono ostra. Bezrobotni są — coż się dla nich zamierza uczynić?

P. starosta baranowicki Zygmunt Prępkowski ujmuje te kwestie konkretnie, wyciągając wnioski na przyszłość z do-

świadczeń ubiegłego roku. Ludność Baranowicz jest dość uboga, ilość bezrobotnych duża, i tylko znikoma ich część posiada uprawniemi do pobierania zasiłków. Ubogiej zimy starano się oczyścić o subwencje: trochę dał Magistrat, pewne kwoty sejmik na doradczą pomoc, pewne subwencje wojewoda z funduszu opieki społecznej. Za te pieniądze i przy pomocy organizacji społecznych stworzono w zeszłym roku kuchnię dla bezrobotnych powierając akcję dożywnia oddziałowi Czerwonego Krzyża. Wydał on od 1 stycznia do 19 marca 27 tysięcy obiadów i 210 mtr.3 drzewa. Obiady były wprawdzie skromne ale polsine: litr dobrej zupy i pół kg. chleba. Jak wykazało doświadczenie, ta forma pomocy była najlepszą i opartą na zdrowych podstawach. Opadł miomowicie ten element pseudo-bezrobotnych, który, mając pewne zasoby, ubiegali się jednak o zasiłki, ale, jak się okazało, wstydzili się korzystać z obiadów. Otrzymywali więc naprawdę potrzebujący.

W ten sam sposób — powiada p. starosta — zamierzamy działać i tegoroczną zimą. Zgadza się ona gorzej niż ubiegła, nagromadzone bowiem zasoby są mniejsze. Ludność sama powinna zrozumieć konieczność gromadzenia zapasów na zimę, albo wtem ze względu na duży wzrost potrzebujących, nie wszyscy będą mogli z dobroczynnej akcji obiadowej korzystać.

Czynimy już przygotowania — ciągnie dalej p. starosta — chcemy do akcji ratowniczej przystąpić z dniem 1 grudnia. Wzorem ubiegłego roku powierzmy ją Czerwonemu Krzyżowi, który wywiązał się z niej znakomicie. W tej sprawie zresztą ma się jeszcze wypowiedzieć Komitet Obywatelski. Powołany on zostanie w ciągu września, zadaniem zaś jego będzie szczegółowe opracowanie planu pomocy bezrobotnym. W ciągu października układać będzie listy zasługujących na dożywianie — a na 1 grudnia bezpłatna kuchnia rozpocznie swe czynności.

× Kronika wypadków. Dnia 16 września Stanisław Tyszkiewicz (ul. Szosowa, o-bok elektrowni kolejowej) zameldował policji, że dn. 13 bm. na ul. Ułańskiej pobity został przez Jana Pietruszkę i Kazimierza Chałwiczę, obydwóch zamieszkałych w Baranowiczach. Sprawa poszła do sądu.

× Ancel Zacepki (Szosowa 168) wywołał na przeciąg jednego miesiąca rower swemu przyjacielowi Józefowi Ciszewskiemu (Targowa 26). Pożyczyciel z przynajmniej, a le za wypożyczenie wziął 30 zł. To też, za karę, gdy po upływie miesiąca zgłosił się do odbioru swej własności, stwierdził, że roweru nie ma. Prostu zginął. Może go znajdzie policja.

— Zgon 107-letniego starca. W Prużanie zmarł z powodu starczego wyczerpania organizmu 107-letni J. Nieberg, który do ostatnich chwil życia cieszył się dobrym zdrowiem.

— Po spacerze z teściową chciał popełnić samobójstwo. W ubiegłym tygodniu miśkaniec wsi Sztydłowice, pow. stonińskiego Filip Toczony po burzliwej sprzeczce z teściową powiesił się we własnym mieszkaniu. Wzruszonego denata spostrzegła jego rodzona matka, która przebiegła linkę i przy pomocy sąsiadów po blisko godzinnej akcji ratunkowej przywróciła do życia.

— Pożar w maj. Nowe Dziewiątkowice. W ub. dniach o północy zapalony się — jak następnie przeprowadzone śledztwo wykazało — skutkiem podpalenia dwa stogi ze zbiorami ziół, należące do maj. Nowe Dziewiątkowice, p. Olgierda Słizna. Straty sięgają kwoty 500 złotych.

— Wzruciłem całe złoto do stawu. Ślady szyn ciężarówek umożliwiły mi pracę, bez pozostawienia śladów od taczki...

— Po pauzie ciągnął dalej: — Widziałem, jak przywołano to złoto i postanowiłem, że nikt z tych lotrów nie skorzysta z niego, choćby nim to miało kosztować życie. Poza-tem przybyłem tutaj, aby wydstać od Moncrossena piśmienny dowód, że nie byłem zamieszany w zbrodni, o którą mnie oskarżono.

— Myślałem, że gdyby groźby nie poskutkowały, może za cenę tego złota, uda mi się kupić ten dokument, od którego zależała moja wolność.

— Skąd dowiedział się pan o tem, że Moncrossen jest w Anglii? — zapytał Carion.

— Trent roześmiał się: — Przypadkiem i to z winy samego Moncrossena. Zostawił on w Ameryce zaufanego człowieka, któremu ka-zał przyjechać tu za parę tygodni. Człowieka tego aresztowano i posta-

Ujęcie defraudanta na granicy

WILNO. — Kolo Ołkienik zatrzymano przed aresztowaniem za dokonaną defraudacją kilkunastu tysięcy złotych na szkodę jednej z firm łódzkich.

Aeroplany obce na naszym terytorjum

OSTRZELANIE SAMOLOTU SOWIECKIEGO

WILNO. — W dn. 16 b. m., o godz. 10 od strony granicy lotewskiej ukazał się aeroplan, który przeleciał nad stacją kolejową Brasław i udał się z powrotem w kierunku Łotwy, krążąc nad wsią Domaryszki, gm. puskijskiej, poczem oddał się w stronę południową. Władze K.O.P. ustaliły, że na kadłubie aeroplanu znajdowały się litery P.A.L.S.B. Lot przez cały czas odbywał się na wysokości około 50 metrów.

W tym samym czasie na odcinku Świdziańskim w okolicy Koltynian widziano samolot litewski instrygujący pas nadgraniczny. Wczoraj zaś w rejonie Wilejki (Dohinów) ukazał się samolot sowiecki, zdążający w głąb naszego terytorjum. Lotnik nie odpowiedział na dawane mu sygnały, wobec czego pilotowi K.O.P.-u ostrzelał samolot i zmusił go w ten sposób do cofnięcia się.

Dziecko ułożyło kamień na torze kolejowym

WILNO. W dn. 14 b. m., o godz. 16-ej robotnicy kolejowi Turek Piotr i Łapko Władysław, zam. w Brasławiu, znaleźli na szynach, na 64 km. kolejki wąskotorowej Dukuszy-Druja, dwa kamienie wagi po 5 kg. każdy, podparte położonym wprostek kijem. Ustalono, że sprawcą tego czynu jest 7-letni Mi-

lewski Czesław, zam. w Brasławiu, za kolonją urzędniczą, w lesie przy torze kolejowym. Milewski położył kamienie i kij na torze w czasie zabawy, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni. W-g opinii władz kolejowych, z powodu podłożenia kamieni mogło na stąpic wykołnienie się pociągu. Docho-dzenie w tej sprawie trwa.

Zemsta chłopca za wydalenie ze służby

WILNO. — Pastuch Stanisław Malawko, lat 14, mieszkawiec wsi Malinowo, gm. N.-Pohost, usiłował podpalić zabudowania mieszkalne Tatrzyz Aleksandra, m-ca za-

ścianku Kantora, gm. szarkowskiej. Mało-letniego podpalacza przyłapała na gorącym uczynku Nowierczyk Longina. Na widok Malawko rzucił przygotowaną sromę i zapakował się. Powód — wydalenie ze służby.

Sprawa plonów

Wniosek o zerwanie umowy ze Zjed. Tow. Elektrycznym

WILNO. Po zaznajomieniu się z materia-łami w sprawie ustanowienia przez Wiguszy-ka t. zw. plonów, wice-prezydent Czys-powstał wniosek natychmiastowego zerwania umowy ze Zjednoczonym Tow. Elektrycznym z jednocześnie zakwestjonowaniem przedsta-wionych miastu za wykonane roboty rachun-

ków. Roboty elektryczne, które nie mogą ulec zwłoczce będą prowadzone systemem go-spodarczym we własnym zakresie. Wnioski te będą rozpatrywane przez Magistrat najprawdopodobniej w dniu dzisiejszym.

Klub myśliwski w Stonimie

Do wiadomości się, że z dniem 1 października zostanie otwarty przez Kołło Łow-wieckie w Stonimie „Klub myśliwski”. Lokal jego będzie się mieścić przy ul. Ułańskiej.

— Najruchliwsze ulice miasta toną w ciemnościach. Nie waz-żając na wielokrotne próby mieszkańców miasta czy to w formie ustnej, czy też za pośrednictwem prasy, magistrat dotychczas nie zorganizował odpowiedniego dozoru nad racjonalnym oświetleniem miasta. Z tego też powodu część najważniejszych i najruchli-wszych ulic, jak np. 3 Maja w pewnych swych częściach (teren Koszary — Seminarjum) jest nieoświetlona.

— Posiedzenie Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Stonimie. W dniu 21 b. m., w gmachu starostwa odbędzie się posiedzenie Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, na któ-rem złożone zostanie: sprawozdanie kaso-we, zilustrowana działalność Zarządu w o-kresie letnim, nakreślony będzie plan pracy na przyszłość (sezon jesienny i zimowy). Ponadto Zarząd zainitjuje szereg spraw bież-ących, mniejszego znaczenia.

— Powiesił się u sąsiada w stodole. Dnia 12 bm., we wsi Rewtowice, gm. starowej skiej, pow. Stonińskiego, powiesił się u są-siada w stodole 64-letni Taras Litwińczyk. Litwińczyk popełnił samobójstwo na te nie poróżnieniu rodzinnym.

— Po sprzeczce z teściową chciał popeł-nić samobójstwo. W ubiegłym tygodniu mi-szkaniec wsi Sztydłowice, pow. stonińskiego Filip Toczony po burzliwej sprzeczce z teściową powiesił się we własnym mieszkani-u. Wzruszonego denata spostrzegła jego ro-dzona matka, która przebiegła linkę i przy pomocy sąsiadów po blisko godzinnej akcji ratunkowej przywróciła do życia.

— Pożar w maj. Nowe Dziewiątkowice. W ub. dniach o północy zapalony się — jak następnie przeprowadzone śledztwo wykaza-ło — skutkiem podpalenia dwa stogi ze zbiorami ziół, należące do maj. Nowe Dziewiątkowice, p. Olgierda Słizna. Straty sięgają kwoty 500 złotych.

— Wzruciłem całe złoto do stawu. Ślady szyn ciężarówek umożliwiły mi pracę, bez pozostawienia śladów od taczki...

— Po pauzie ciągnął dalej: — Widziałem, jak przywołano to złoto i postanowiłem, że nikt z tych lotrów nie skorzysta z niego, choćby nim to miało kosztować życie. Poza-tem przybyłem tutaj, aby wydstać od Moncrossena piśmienny dowód, że nie byłem zamieszany w zbrodni, o którą mnie oskarżono.

— Myślałem, że gdyby groźby nie poskutkowały, może za cenę tego złota, uda mi się kupić ten dokument, od którego zależała moja wolność.

— Skąd dowiedział się pan o tem, że Moncrossen jest w Anglii? — zapytał Carion.

— Trent roześmiał się: — Przypadkiem i to z winy samego Moncrossena. Zostawił on w Ameryce zaufanego człowieka, któremu ka-zał przyjechać tu za parę tygodni. Człowieka tego aresztowano i posta-

— Ojciec opowiedział panu wszyst-ko? — zapytała cicho.

— Tak, — odrzekł Billy, — ale w tej sprawie pozostało jeszcze do wy-powiedzenia najważniejsze słowo.

Głos Jenny drgnął lekko: — Jakże? — jakocham pania, — rzekł cicho ze wzruszeniem Billy. Ręce jej otoczyły jego szyję... KONIEC.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Dzielnica 5

Od dnia 15 do 18 b. m. włącznie wielki film w 10 aktach oryginalne i arcydziwne kaprysy milionerów amerykańskich. Niezwykłe interesująca treść, piękna wystawa i zdjęcia. W rolach głównych: Kusząca Dolores del Rio i niezrównany Jack Mulhall i wielu innych aktorów. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Sainckiego. Nad program: Komedja w 2 aktach. Początek seansów: od godz. 4, 6, 8 i 10. Ceny miejsc: Balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od godz. 3.30 po poł.

Dźwiękowy
INO-TEATR
„HELIOS”
al. WILEŃSKA 38.
Tel. 926.

Dziś! Wspaniały przebieg dźwiękowy! Śpiew Tańce! **CZAR TANGA** W rol. gł. cudowna para kochanków, jedyny godny zastępcą Rudolfa Valentino

KINO HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Otwarcie sezonu. **Ramon Novarro** w filmie **SEWILLA, MIASTO MIŁOŚCI** Scenariusz w-g powieści „Zew ciasta” Dorothy Jordan w rolach pozostałych Renee Adoree i Ernest Torrence. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,20

OZWIĘKOWE KINO
COSINO
WIELKA 47. tel. 13-41

Dziś! Arcydzieło dźwiękowe, które wzbudziło zachwy- całego świata! Niezrównany mistrz pieśni, genialny **Al. Jonson** ołśni Wilno naj- piękniejszemi melodjami w rewel. **ŚPIEWAK JAZZBANDU** arcydziele dźwiękowem Tragedja daszy ludzkiej. W roli kobiecej prześliczna **May Avoij**. Nad program: Dodatek dźwię- kowy Foxa. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Następnym program! Arcydzieło dźwiękowe „Na strunach miłości”

Stolpecka

— Wypadek przy pociągu sowieckim. W ub. tygodniu w czasie manewrowania pociągu sowieckiego na stacji Stolpecka, na- jący wagony przetokowy Krol Aleksander doznał złamania reki. Poszkodowanemu u- dzielili pomocy lekarz szpitala powiatowego.

VI-ty DZIEŃ CIĄGIENIA
V-tej klasy Loterii Państwowej.

| |
|--|
| 15.000 zł. na nr. 13515 |
| 10.000 zł. na nr.: 103664 |
| 5.000 zł. na nr.: 199808 |
| 3.000 zł. na nr-y: 60600 75832 82013 |
| 87070 92550 123454 158277 167359 169415 |
| 192489 199755 |
| 2.000 zł. na nr-y: 26437 52311 101452 |
| 140143 146873 152060 153895 159476 177182 |
| 183977 187340 |
| 1.000 zł. na nr-y: 17486 22458 29903 |
| 58533 84554 92553 95247 108220 111385 |
| 123715 124671 125522 127448 133206 143359 |
| 145576 189971 196970 199893 206573 |
| 500 zł. na nr-y: 620 1416 2576 3630 5538 |
| 7101 9848 13265 15401 15414 15486 17108 |
| 17506 19623 21744 22338 22369 23950 27981 |
| 25407 29742 30388 32708 34269 35033 37041 |
| 37205 38943 39947 41026 42016 42696 43956 |
| 44451 47028 47425 4722 50041 51509 52375 |
| 52728 53312 53694 54635 56137 56749 57091 |
| 58834 60378 61916 64234 64702 66789 68603 |
| 68653 69749 71509 73194 74652 75704 78376 |
| 79146 80244 80590 80744 80798 81390 82398 |
| 84639 84845 87376 90277 92249 92748 93399 |
| 94713 95426 96947 97123 97862 99268 101326 |
| 102259 104355 105861 107478 107829 108555 |
| 109972 110625 111410 114188 114781 114952 |
| 120541 221526 122868 125984 127683 128274 |
| 128500 130220 130774 134441 135923 136138 |
| 136210 137213 137606 137629 142009 142553 |
| 144839 146868 152907 154500 155043 155448 |
| 158254 159834 160345 162010 162654 164277 |
| 164327 164440 167553 169384 169759170541 |

Stonińska

KTO WYGRĄŁ?
WARSZAWA. PAT. — W 7-m dniu ciąg- nienia 5 klasy 23 Loterii Państwowej gło- niejsze wygrane padły na numery:
Po 10 tysięcy złotych — 183.062 i 142.371.
Po 5 tysięcy — 40.335, 112.353 i 201.900.
Po 3 tysiące — 20.886, 21.045, 12.679, 110.345, 136.733 i 193.324.

RADIO WILEŃSKIE
PIĄTEK, DNIA 18 WRZEŚNIA
11.58: Sygnal czasu.
12.05: Muzyka popularna i lekka (płyty).
16.45: Komun. dla żegluga z Warszawy.
16.50: Pogadanka literacka w języku francuskim z Warszawy.
17.10: Koncert żywych (płyty).
17.35: „Wnetrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła” — odczyt z Warszawy wygłosi E. Kasprowski.
18.00: Muzyka lekka z Warszawy.
19.00: Polakom na Kowieńszczyźnie.
19.20: „Asy sportu o swych przeciwnikach” — pogadanka z Warszawy, wygłosi dr. J. Zajaczkowski.
20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
22.00: „Gwiazdy” — felj. z Warszawy wygłosi J. Wasiutyński.
22.15: Komun. i muzyka taneczna z War- szawy.

LICYTACJA
Urząd Wojewódzki Wileński podaje do publicznej wiadomości o mającej się odbyć w dniu 25 września 1931 r. o godz. 12 rano przy ul. MarijMagdaleny Nr. 2 sprzedaży z licytacji jednej parony wyjazdowych, po- wozu parokonnego i uprząży.

Za wojewodę (—) W. Hryhorowicz
Naczelnik Wydziału

dzono do mojej celi. Zaprzyjaźniłmi się. W chwili szczeroci nauczył on mnie, jak mam znaleźć sztab „wodza” — jeśli uda mi się uciec. W ten sposób zdradził Moncrossena jego zaufa- ny przyjaciel. Ani ja, ani Jenny nie chcieliśmy, żeby aresztowano Mon- crossena, zanim wydobędziemy od nie- go niezbędy dla mnie dokument, zwracający mi honor i wolność. Bali- śmy się, że kiedy go powieszą, ja bę- dzie musiał powrócić do więzienia...

— Rozumiem, — odpowiedział Bil- ly, patrząc w zamyśleniu na spokojną taflę stawu.
Trent gryzł swoją fajeczkę, przy- glądając mu się badawczo. Billy zro- bił kilka kroków i skręcił w aleję parku. Trent nie ruszył za nim.
Pod drzewami stała Jenny. Usi- szawszy kroki za sobą, odwróciła się, a twarz jej rozjaśniła się na widok Billy.

— Ojciec opowiedział panu wszyst-ko? — zapytała cicho.

— Tak, — odrzekł Billy, — ale w tej sprawie pozostało jeszcze do wy- powiedzenia najważniejsze słowo.

Głos Jenny drgnął lekko: — Jakże? — jakocham pania, — rzekł cicho ze wzruszeniem Billy. Ręce jej otoczyły jego szyję... KONIEC.

Szkółki „NACZ CZARNOCKICH”
Polecają na bieżący sezon drzewka owocowe wszelkich odmian i ozdobne oraz dziczki na podkładki (Towar wyprodukowany i aklimatyzowany w warunkach suro- wego klimatu północnych Kresów Wschodnich Cenniki wysyłamy na żądanie Adres: Nacz Czarnockich, poczta Lachowicz koło Baranowicz.

Rękawiczki
imitacja duńskich, najpiękniejszy krawat, najmłodniejszy szal nabędzie Pan w Polskiej Składnicy Galanteryjnej FRANCISZKA FRLICZKI Zamkowa 9, tel. 6-46.

Szkółki Podzameckie
FRANCISZKA HR. ZAMOYSKIEGO poczta Maciejowice, woj. Lubelskie polecają na sezon jesienny Po cenach znacznie niższych DRZEWA I KRZEWY OWOCEWE Drzewka i krzewy ozdobne, iglaste i liściaste Cenniki wysyłamy na żądanie.

DRZEWA I krzewy owocowe
poleca w wielkim wyborze na sezon jesienny ZAKŁAD OGRODNICZY **W. WELER Wilno,** Sadowa 8. telef. 10-57 Zawalna 18 CENY PRZYSTĘPNE. CENNIKI NA ŻADANIE.

DRZEWA I krzewy owocowe
poleca w wielkim wyborze na sezon jesienny ZAKŁAD OGRODNICZY **W. WELER Wilno,** Sadowa 8. telef. 10-57 Zawalna 18 CENY PRZYSTĘPNE. CENNIKI NA ŻADANIE.

PRZETARG
Kwatermistrzostwo 77 pułku piechoty w Lidzie zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu ofertowego dostawę arendacyjną ziemniaków, kapusty, buraków, marchwi i brukwi.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Kwatermistrzostwie 77 p.p. w Lidzie do dnia 15 października 1931 r. godz. 11-tej poczem nastąpi Komisyjne otwarcie ofert. Do ofert należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej w wpła- ceniach wadium w wysokości 5 proc. wartości zaofiarowanej do- stawy miesięcznej.

Wysokość kaucji wrazie przyjęcia oferty wynosić będzie 10 proc. wartości jedmiesięcznej dostawy. W ofercie musi być stwierdzone, że oferentowi znane są przepisy zastosowania warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych i że zastępuje się ściśle do nich. Wskokość miesięcznego zapotrzebowania ziemniaków wy- nosi około:

| |
|--|
| w czasie od dnia 1.XI.31 r. do 15.III.32 r. — 25.000 kg. |
| „ „ „ 15.III.32 r. do 15.VII.32 r. — 45.000 kg. |
| Ogólna ilość zapotrzebowania na: |
| 1) Kapusty wynosi . . . 50.000 kg. |
| 2) Buraków . . . 25.000 „ |
| 3) Marchwi . . . 10.000 „ |
| 4) Brukwi . . . 10.000 „ |

Zastrzeżę się dowolny wybór oferenta, zwiększenie lub zmniejszenie zapotrzebowania, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. Wszystkie informacje udzieli oficer żywnościowy 77 p.p. w Lidzie w godzinach urzędowych.

Kwatermistrz 77 p.p. Krzowski Mjr.

LOKALE Pokój **ROZNE** Kocięta raso- we b. tanio sprzed. Piekicko 5 m. 11. **ZGUBY** Zgubiona